Cena pojedynczego numeru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

1938 Nowy Sącz Rok X

Nr 14

niedziela 3-go kwietnia

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.
Konto czekowe P. K. O. 409 090.
Telefon Nr. 75

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Odpowiedź w naszych sumieniach

W dniu, w którym składaliśmy hołd pamięci Wielkiego Marszałka, pamięci Odnowiciela Polski — a zarazem w dniu, w którym wśród zrozumiałego napięcia miliony Polaków od krańca po kraniec państwa oczekiwały wiadomości o odpowiedzi z Kowna — w tym samym dniu wygłosił wielkie, obszerne przemówienie Prezydent Rzplitej, usłyszeli Jego głos poprzez fale eteru obywatele Polski, wsłuchiwali się w słowa, padające z ust Głowy Państwa.

Już po raz trzeci, po odejściu spośród żywych i spoczęciu na Wawelu Twórcy Niepodległości, rozlega się z Zamku Królewskiego ten głos. Postanowił bowiem P. Prezydent Mościcki, że corocznie, w dniu imienin Wielkiego Marszałka, obywatele państwa otrzymają wykładnię otaczającej ich rzeczywistości i wskazania, wysnute z przemyśleń i doświadczeń Zwierzchnika Polski.

Przemówienie trzecie, to, które usłyszeliśmy, w dniu 19 bm., a nazajutrz zgłębić mogliśmy w formie drukowanej — bardzo obszerne, a zarazem obfitujące w głębokie spostrzeżenia i wnioski. Łączyło ono bowiem dwa elementy: ideoligicznych założeń, a zarazem konkretnych wskazań. Była to mowa tego, w Konstytucji naszej ustanowionego czynnika władzy zwierzchnej, którego ustrój nasz czyni rozjemcą we wszystkich na powierzchnię życia wyłaniających się zagadnieniach państwowych — a równocześnie mowa bacznego obserwatora naszej rzeczywistości, dokonujących się w niej przemian, mowa człowieka, ze swej wysokiej warty już ponad dziesięciolecie obserwującego tę fluktuacje polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne, jakie dokonują się w państwie.

I dlatego też to, co nam Prezydent Mościcki w dniu imienin Józefa Piłsudskiego powiedział, jest jakby reasumcją naszej sytuacji — jest objęciem całokształtu naszego położenia, a zarazem wniknięciem w szereg konkretnych zagadnień, które nas zajmują: zagadnień rządu i ustawodastwa, budżetu i jego równowagi, wsi i miasta, struktury społecznej i gospodarczej, potencjału naszego obronnego i td.

Ta reasumcja naszego położenia obecnego, dokonana przez Głowę Państwa, wymaga przez nas zastanowienia się rozważenia z punktu widzenia poszczególnych zagadnień, poruszonych przez P. Prezydenta. I niewątpliwie też opinia publiczna, a przede wszystkim publicystyka polska, każde z tych zagadnień obierze za punkt wyjścia wnikliwej analizy.

Syntetycznie jednak ujął Prezydent Mościcki swój obraz naszej sytuacji z punktu widzenia, który określić moglibyśmy jako konfrontację naszych osiągnięć i zamierzeń z duchem Wielkiego Marszałka.

Kazał nam bowiem Pan Prezydent zadawać sobie wciąż pytanie.

— Czy moglibyśmy szczerze spojrzeć w oczy Komendanta, gdyby zjawił się wśród nas? Czy moglibyśmy zameldować Mu, że nie odstąpiliśmy od Jego idei, idei silnego państwa, idei zdeptania rzeczy małych i instynktów nieszlachetnych dla spraw wielkich, ważnych, trwałych i gruntujących potęgę Rzeczypospolitej?

Pytanie to postawił Prezydent Mościcki nam wszystkim w Polsce. I tym, którzy dźwigają brzemię odpowiedzialności za losy państwa, tym, którzy rządzą, którzy sterują nawą państwową. I tym, którzy są rządzeni, od których pracy i patriotyzmu, hartu duchowego i wysiłku fizycznego, zależy rozwój państwa, jego

Dzień 19-go marca w Warszawie



Zdjęcie przedstawia moment składania na stopniach Pałacu Belwederskiego wieńca przez Naczelnego Wodza Marszałka Polski Edwarda Smigłego-Rydza, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego. Wieniec był przepasany wstęgami o barwach „Virtuti Militari“.

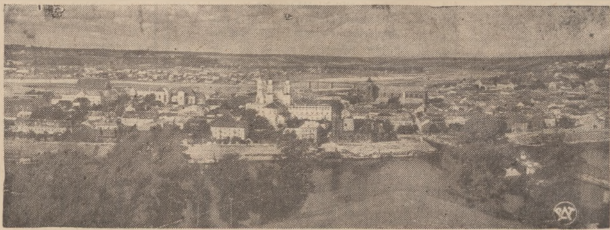
obrona i siły.

Pytanie to wystosował do nas wszystkich. Do urzędnika w biurze, robotnika w fabryce, rzemieślnka przy warsztacie, robotnika na roli, działacza społecznego w terenie, organizatora zbiorowości ludzkiej w każdej warstwie i każdym zawodzie.

A nade wszystko wystosował do nas pytanie: czy „idea silnego państwa" zastaje nas w marszu ku skupieniu i ku ordynkowi zwierających się szeregów? Czy uświadomiliśmy sobie już konieczność zjednoczenia twórczych sił w narodzie, będącego jak to Prezydent określił — „pozytywnym czynnikiem dla zwiększenia wydajności pracy", a tym samym przesłanką zrealizowania „spraw wielkich, ważnych, trwałych i gruntujących potęgę Rzeczypospolitej"?

To pytanie każdy z polskich patriotów w swej duszy oby rozważył i na nie w swym sumieniu znalazł odpowiedź.

Przyjęcie przez Litwę wszystkich warunków ultimatum polskiego



W dniu 19-go marca przed południem poseł Rzeczypotpolitej Polskiej w Talinie p. Wacław Przemyski został zawiadomiony przez posła Rzeczypospolitej Litewskiej o przyjęciu przez rząd litewski wszystkich i bez zastrzeżeń propozycyj polskich.

W związku z tym o godzinie 11-ej nastąpiła w Poselstwie Polskim w Talinie, wymiana not między posłem Rzeczypospolitej Polskiej min. Przesmyckim a posłem Rzeczypospolitej Litewskiej min. Dojlide.

W notach tych oba rządy postanawiają nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne między Polską i Litwą i w tym celu zostają ustanowione: Poselstwo Polskie w Kownie i Poselstwo Litewskie w Warszawie, zaś wyznaczeni przez rząd posłowie złożyli w obu stolicach swe listy uwierzytelniające w dniu 31-go marca.

W dalszym ciągu noty postanawiają nawiązanie bezpośredniej komunikacji lądowej, wodnej, powietrznej, telegraficznej i telefonicznej dla umożliwienia kontaktu między Poselstwami a ich rządami.

Wobec tego zostały nawiązane normalne stosunki między Polską i Litwą, przy czym decyzję rządu litewskiego, Sejm kowieński zatwierdził jednomyślnie.

Powyżej zamieszczamy pierwsze zdjęcie związane z Litwą.

Ogólny widok stolicy Litwy Kowna.

Po likwidacji konfliktu polsko-litewskiego

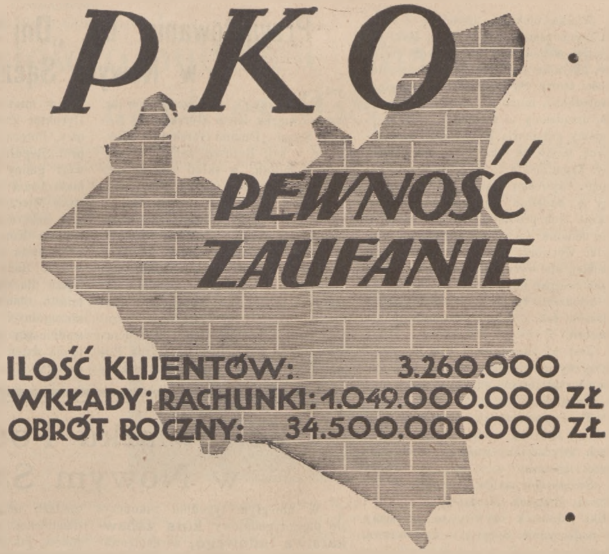


Symboliczne otwarcie bramy granicznej na granicy polsko-litewskiej, na moście, na rzece Mereczanka.

—0—

Praga centrum morfinizmu

Dyskusja parlamentarna w Pradze nad konwencją o zwalczzaniu handlu narkotykami wykazała, że w Pradze morfinizuje się i kokainizuje conajmniej 10.000 osób, t. zn. każdy setny mieszkaniec Pragi. Poza tym stwierdzono że w Pradze działa 628 handlarzy narkotykami przez co stolica Czechosłowacji stała się centrum morfinizmu promieniującego na całą Europę.



Prof. R. REGUŁA

Drogi rozwoju Sądeczyzny

(Dalszy referat z konferencji Zw. Ziem Górskich)

(Ciąg dalszy)

Dlatego wyłania się potrzeba roztoczenia pewnej opieki nad tą twórczością ludową.

Nie możemy obojętnie spoglądać na zaprzepaszczenie typowych sądeckich walorów powinniśmy i musimy rozwinąć i zachować bogatą samorodność artystyczną ludu naszego — czerpana z rezerwoarów jego dawnej kultury i naturalnych przyrodzonych wartości regjonu.

One dadzą nam możność pomyślnego ujęcia tego zagadnienia. A rzeczywiśnie nana najlepiej nam ukaże kierunek, którego łączność z turystyką, sportem, letniskami już się uwydatniła. Przemysł ten ludowy musi jednak być postawiony na odpowiedniej wyżynie, musi być ciekawy oparty o treść rodzinną o treść ludową. W niedługim czasie mogą zaistnieć możliwości łatwiejszej i tańszej produkcji tego przemysłu, kiedy wieś sądecka zelektryfikowana zostanie przez nowobudującą się elektrownię przy zapoże w Rożnowie. Wówczas może zaistnieć podział pracy na tych co popędem maszynowym wyrabiać będą materiał i tych co go twórczością ozdobią.

Nasza ludność obdarzona jest bogatą fantazją i twórczością co stwierdzają przepiękne wzory haftów z okolic Podegrodzia, Łącka, Piwnicznej dewne wyroby ceramiczne i kuśnierskie St. Sącza i wiele innych. One to dają nadzieję odrodzenia przemysłu sądeckiego.

Będzie to mógł być przemysł tkacki, którego istniejący ośrodek w Brzeznej-Litaczu, Podegrodzia spewnością spełni swoje zadanie, jeśli oprze się na wartościach nie przewijających wyrosłych z umiłowania kultury własnej nie zapożyczonej nie skopiowanej.

Będzie to mógł być przemysł garbarsko-kuśnierski, którego znane oryginalne kożuchy sądeckie, pięknie safianami naszywane zamieniły się ostatnio na modne tatrzeńskie. Nasze nawoływania do powrotu spotykają się z niezrozumieniem starosądeckich kożuszników. Może nowe kursy dla tego przemysłu, prowadzone przez Okręgowe Towarzystwo Rolnicze przywrócą dawną formę i jego bogatą tradycję zdobniczą.

Wielkie złoża dobrej gliny jakie posiadamy w okolicy Biegonic i Podegrodzia wytworzyć mogą gałąź ceramiki (garcarstwo). Posiadamy w Sądeczyźnie ostatniego artystę garncarza ze Starego Sącz, którego wartość wyrobów ciekawych pomysłowością formy i pięknością zdobiny wzbudza zachwyt znawców. Mimo tych warunków trudności w prowadzeniu warsztatu uniemożliwiają pogłębienienia go i rozszerzenie na młode pokolenie, — co spowoduje zupełne zniknięcie tej gałęzi przemysłu artyst. sądeckiego.

Będzie to także przemysł hafciarski, posiadający ogromną skarbnicę kompozycji ornamentalnych, oryginalnych samoistnych, o pięknych kombinacjach form i różnych zaspołach barwnych jarzących się formalnie jakąś poświatą typowych dla naszego ludu. — Wiąże się on ściśle z krawiectwem, sprawą strojów, która jest bolączką całej naszej ludności wsi. Wyjątkowo drogi strój ludu sądeckiego ze względu na swoje bogactwo zdobnicze tamuje jego powszechność, specjalne magazyny, mogące dać materiał i dodatki hafciarskie na dogodnych warunkach mogłyby akcję tą rozwiązać. Bezprocentowa pożyczka na ten cel kto wie, czy nie byłaby wskazana. Z tym nie należy zwlekać, gdyż pozostali krawcy zdobnicy to ludzie wiekowi.

Dzięki rozmaitości i bogactwa lasów przemysł drzewny, galanteryjny, meblarski, budowlany wyrasta na czoło innych. Wprawdzie to co dziś oglądamy względnie tworzymy nie pochodzi z miąszu rodzinnego sądeckiego regionalizmu, ale tętni w ośrodkach Jazowska, Nawojowej i innych, jednak może niezbyt pomyślnie. Kto wie czy nie z braku ciekawej i charakterystycznej formy, — czy z powodu ustawicznego naśladownictwa w tej dziedzinie ubożejemy. Potrzeba ujęcia tej dziedziny to rzecz pierwszorzędnej wagi. A możnaby wiele w tej dziedzinie zrobić, gdyż mamy osiedla, w których mieszka ponad dwudziestu kilku cieśli, 4 rzeźbiarzy (Moszczenica i Przysietnica).

Popierajcie uzdrowiska Podhalańskie

Wielką ciekawą spuściznę i wielu zdolnych pastuchów z Bożej łaski artystów, samouków, tworzących ciekawe, charakterystyczne i pełne pomysłowości twory. Są to dziedziny zupełnie zaniedbane, mimo że budujemy letniska, urządzamy je wewnątrz, oraz zasypujemy galanterią kopiowaną i naśladowaną, mimo, że taką wytworzyć możemy. Zagadnienie to wymaga bezpośredniego, czynnego ujęcia, jeśli nie chcemy je zupełnie zaprzepaścić. Opracowanie tych problemów i jak najszybsze oddanie dla użytku ogólnego, nietylko wytworzy sk. rbnicę kultury sądeckiej, ale wytworzy magazyny z których czerpać będą mogły pokolenia tak w dziedzinie typów budownictw, sprzętarstwa, jak i wszelkiego rodzaju galanterii.

Jest to zagadnienie ochrony swojszczyzny, powiedzmy sobie, doniedawna na naszym terenie zupełnie nieznane i b. zaniedbane.

To samo dotyczy obrony dawnej kultury ludowej w obyczajach, obrzędach, zwyczajach, śpiewie, tańcu, muzyce i gwarze.

Święta Gór, akcja Tow. Szkoły Ludowej, Związek Młodzieży Ludowej i kilka jednostek ożywiły te problemy w Sądeczyźnie. Sprawy te wartościowe, bogate w swej spuściźnie, znikające gwałtownie — zatrzymały się. Wzbudziły zainteresowanie wśród tutejszej ludności dały pęd w kierunku zachowania i utrwalenia tego co było. Daje to możność wglądnięcia bliższego w kulturę Sądeczyzny, oraz możliwości spisania, opracowania i wydania tejże. Trzebaby raz rostrzygnąć, czy należy dać możność utrwalenia tych problemów fachowcom, którzy te rzeczy dobrze znają, kochają, by chwasty odrzucili i dali tylko rzeczy wartościowe, tworząc zapasy prawdziwej, oryginalnej kultury sądeckiej, — czy pozostawić je w spokoju.

Pieśń zbierana od lat kilkudziesięciu na naszym terenie przez wielu dopiero teraz została na papier nutowy przeniesiona przez znawcę tych rzeczy prof. Rzepeckiego i czeka wydania jako 1-szego zbiorku pieśni sądeckich. Wyłania się potrzeba zbierania i wydawania tych pieśni, ale utrudnia sprawę brak fonografu do zdjęć muzyki i śpiewu i fonetycznych zjawisk w gwarze sądeckiej. Wypożyczenie tego instrumentu na pewien okres czasu ułatwiłoby i przyspieszyło prace w tej dziedzinie. Mamy takiego znawcę gwary prof. Pawłowskiego, którego dzieła, traktujące i zajmujące się kulturą ludową czekają również wydania, podobnie jak T. Giewont Szczeciny i innych. Kiedy już mowa o twórczości zapytuję, czy nie należałoby zająć się wydaniem dzieł tych z Bożej łaski poetów i pisarzy ludowych jak Bieńka z Librantowej, Wojciecha Zielińskiego z Siedlec, Kotasa z Litacza i innych?

(Dok. nast.)

Przeproszenie

Za obraźliwe, a nieopatrzne słowa pod adresem Związku Nauczycielstwa Polskiego, wypowiedziane w dniu 4-go marca 1938 r. do jednego z członków Związu Nauczycielstwa Polskiego — przepraszam „Zarząd Oddziału Powiatowego Zw. Naucz. Pol. w Nowym Sączu. Józef Wydra.

Przygotowania do „Dni Górskich" w Nowym Sączu

W związku z urządzonymi w br. przez Związek Ziem Górskich w Nowym Sączu „Dniami Górskimi" odbyło się w sali Ratusza zebranie ogólnego Komitetu, w skład którego weszli przedstawiciele miasta i wsi. Komitet podzielono na szereg sekcyj, które mają przygotować ostateczną organizację zjazdu. Zebrany Komitet wyłonił z siebie Prezydium w skład którego weszli dr Maciej Łach starosta Powiatowy jako przewodniczący, zaś jako członkowie: adw. Ćwikowski Fr., adw. dr Orest Hnatyszak, agronom pow. Klimczak Jan, pułk. Krajewski Alfred, ks. Prałat Mazur Roman, mgr. Nowakowski Stanisław Prezydent miasta, inż. Nowotarski Leon Dyrektor Zarządu Zdrojowego w Krynicy, Potoczek Narcyz Prezes O. T. R., prof. Reguła Romuald, Rębiasz Józef wójt gminy Nowy Sącz-wieś, Stefaniak Adam Inspektor szkolny, Szurmiak Mieczysław kierownik szkoły i mgr Szkaradek Józef. Posiedzenie Prezydium Komitetu odbędzie się dnia 1 kwietnia 1938 r. o godzinie 13.30 w sali Rady Powiatowej w Nowym Sączu dla ustalenia planu pracy Komitetu, omówienia programu prac poszczególnych sekcyj, przyczym przewodniczący poszczególnych sekcyj mają na dzień ten przygotować w zarysie plan działania.

Ze Związku Podhalan w Nowym Sączu

W ubiegłym tygodniu zakończył się pięciotygodniowy **kurs zabawkarstwa ludowego,** zorganizowany przez Zarząd Ogniska Zw. Podhalan dla młodzieży wiejskiej. Nauka objęła rzeźbę w drzewie i wyrób zabawek drewnianych z uwzględnieniem swojskiego, sądeckiego zdobnictwa ludowego. Uczestnicy wynieśli z kursu duże korzyści i niewątpliwie znajdą pole do pracy i źródło ubocznego zarobku, a pracą swą przyczynią się do propagowania naszej rodzimej kultury ludowej. Kurs prowadził prezes Ogniska prof. Reguła oraz prof. Zbozień. Pomieszczenie wraz z utrzymaniem znaleźli uczestnicy w Bursie Rękodzielniczej. Koszty utrzymania uczestników, jak też koszt materiału i narzędzi pokryło w całości Ognisko Zw. Podhalan.

Zarząd Ogniska składa przy tej sposobności serdeczne podziękowanie Zarządowi Bursy Rękodzielniczej, który umożliwił odbycie się kursu — dając pomieszczenie i utrzymanie kilku uczestnikom za minimalną opłatą — oraz wykładowcom pp. prof. Regule i Zbozieniowi, którzy poświęcali bezinteresownie po kilka godzin dziennie na wyszkolenie uczestników kursu.

—o—

Dzień Sądeczyzny w Radiu

(Klem,) W miesiącu czerwcu br. postanowiło Polskie Radio nadać specjalną audycję z Nowego Sącza, któraby zobrazowała dorobek artystyczno — kulturalny Sądeczyzny oraz zostawiła wzdłuż i wszerz piękno naszych okolic. Prace Komitetu specjalnego, który pracować będzie pod protektoratem uproszonego prezydium honorowego już się rozpoczęły, przy czym brany jest pod rozwagę następujący ramowy program:

Audycja ma trwać 3 godziny rano i 3 godziny popołudniu. Rozpocznie się ona mszą św. w Kościele Parafialnym, w czasie której będzie śpiewał Chór «Echo» oraz grać będzie orkiestra oraz nadanym będzie kazanie. Po czym nastąpi reportaż z wieży magistrackiej, który przeprowadzi przypuszczalnie p. Mikuta oraz audycja z koncertu spacerowego w Rynku, który odegra orkiestra Z.Z.K.

Popołudnie będzie miało charakter podwieczorku na Zamku, skąd po historycznym reportażu nadawany będzie: koncert orkiestry wojskowej, T. Śpiew. «Echo», poszczególnych zespołów śpiewaczych Młodzieży Ludowej, orkiestry ludowej Józefowskiego, występ zespołów gęślików, kobziarzy, oraz audycje: gadek góralskich i sądeckich, wierszy regionalnych naszych literatów i naszego humoru.

Niezawodnie, interesująca ta audycja, która wymagać będzie wiele pracy i wiele wkładu — wypadnie, ku chwale ziemi sądeckiej interesująco i okazale.

Piękny krajobraz Podhalański



ADW. Dr. ST. ĆWIKOWSKI
Przewodn. Radzieckiego Klubu Gospodarczego

Kilka słów o budżecie Miata N. Sącza na okres 1938|39

Rada miasta na ostatnim posiedzeniu uchwaliła budżet miasta Nowego Sącza zamykający się w dochodach zwyczajnych kwotą 805.820 zł. i nadzwyczajnych 412.800 zł. i takiemiż samemi kwotami w wydatkach, poza budżetem przedsiębiorstw miejskich który wynosi 780.700 zł. Nie jest to budżet taki tzn. tak wysoki jak tego wymagałyby normalne warunki życia gospodarczego i społecznego miasta. Możliwości jednak samorządowej gospodarki miasta Nowego Sącza, są bardzo ograniczone. Ten stan rzeczy wynika: 1) z ogólnego stanu życia gospodarczego w kraju, które nie wyszło jeszcze dostatecznie ze stadium kryzysu 2) ze specyficznych warunków życia gospodarczego na naszym terenie. Brak większych przedsiębiorstw tak na terenie miasta i okolicy, brak większych ośrodków handlu i przemysłu nie pozwalają naszemu, miastu korzystać z większych wpływów tak samoistnych podatków jak i dodatków do podatków Odcinek polski na terenie którego znajduje się nasz powiat i miasto Nowy Sącz jest więcej niż inne odcinki pozbawiony płynnego pieniądza do obrotów gospodarczych, wskutek czego dotkliwie daje się odczuć brak kredytu dla handlu, rzemiosła i rolnictwa. Powoduje to w konsekwencji ograniczanie dotychczas istniejących ośrodków pracy w ich wytwórczości, zaś upadek słabszych gospodarczo warsztatów rzemieślniczych. Z tych też przyczyn i gospodarka w samorządzie miejskim w Nowym Sączu znajduje się w trudniejszych warunkach.

Radziecki Klub Gospodarczy, któremu mam zaszczyt przewodniczyć głosował za przedłożonym projektem budżetu mimo, że budżet ten obejmujący plan gospodarczy naszego miasta na rok 2938|39 nie jest zdolny zaspokoić wszystkich koniecznych potrzeb samorządu miejskiego względnie najistotniejszych wymogów szerokich warstw społeczeństwa nowosądeckiego. I to tak w zakresie opieki społecznej, zwalczania bezrobocia, jak i oświaty czy komunikacji na terenie miasta, czy w końcu w dziedzinie polepszenia bytu pracowników miejskich, budżet dotychczasowy jest nie wystarczający.

Klub Gospodarczy rozpatrzywszy projekt budżetu bardzo szczegółowo i gruntownie na dwóch odrębnych posiedzeniach, a następnie na posiedzeniach Miejskiej Komisji budżetowej, głosował za budżetem jedynie z konieczności biorąc na uwagę to, że w obecnym czasie trwającego jeszcze kryzysu gospodarczego, nasz samorząd nie będzie mógł zdobyć większych środków na pokrycie dalszych nieraz nieodzownych potrzeb społeczeństwa nowosądeckiego. Budżet ten zatym uważamy jeszcze w tym roku za budżet wybitnie kryzysowy.

Uważamy, że nie czyni on zadość obowiązkom gminy odnośnie: a) wykonywanie należytej opieki społecznej nad niezdolnymi do pracy a pozbawionymi środków do życia, nad pozbawionymi dachu nad głową, że budżet ten uniemożliwia Zarządowi miasta wykonywanie należytej opieki nad dziećmi opuszczonymi i zaniedbanymi, których wychowanie czy to wskutek bezrobocia ich rodziców i opiekunów czy też nawet wskutek ich niedbalstwa, urąga wszelkim wymogom człowieczeństwa i kultury społecznej. Na tą opiekę społeczną przeznaczono w nowym budżecie kwotę 87.400 zł.



Zamek Królewski w Nowym Sączu.

Jakkolwiek na terenie naszego samorządu w ostatnich latach, praca Zarządu miasta w powyższym kierunku wykazuje znaczne postępy, zawsze jednak wyniki jej nie są jeszcze dostateczne, wskutek braku środków, na pokrycie wydatków z tymi zadaniami opieki społecznej połączonych.

Dodatnim objawem pracy Zarządu miasta w kierunku opieki społecznej, jest rozbudowa domu noclegowego i więcej jego kulturalne utrzymanie pod względem sanitarnym przez zakupienie do tego domu aparatu dezynfekcyjnego, jak i przez urządzenie w tym domu szpitaliku, w którym chwilowo chorzy a nawet chorzy nieuleczalnie znajdują pomoc lekarską i jakie takie utrzymanie.

Specjalnie na terenie naszego miasta należałoby rozwiązać kwestię żebractwa tj. przyjść z domocą wszystkim niezdolnym do pracy, a z drugiej strony zapobiec włóczeniu się całych gromad żebraków po sklepach i domach zwłaszcza w dnie sobotnie. Z uznaniem podnieść należy poprawę stosunków sanitarnych na terenie naszego miasta, którą spowodowała przedewszystkiem dodatnia działalność ośrodku zdrowia, jak poradni przeciwgruźliczej, poradni przeciwjagliczej i opieki nad matką i dzieckiem, w których to pracach biorą wybitny udział lekarze miejscy pracując z pełnym poświęceniem.

b) Nie są na terenie naszego samorządu miejskiego należycie zaspakajane potrzeby szkolnictwa, specjalnie szkolnictwa powszechnego, Budynki szkolne potrzebują wydatnego remontu zaś każde opaźnianie się z przeprowadzeniem istotnego remontu tych budynków grozi daleko posuwającym się ich zniszczeniem.

Również urządzenie klas szkolnych pozostawia wiele do życzenia. Wskutek tych bolączek zwiększa się rozbieżność między preliminarzem budżetu miejscowej Rady szkolnej w Nowym-Sączu, a sumą wydatków jakie budżet miejski na te cele preliminuje, co w konsekwencji prowadzi do normalnej sytuacji. Szczególnie Klub Gospodarczy uważa za rzecz konieczną rozpoczęcie w bieżącym roku budowy budynku szkolnego na pomieszczenie szkoły powszechnej na Załubińczu.

c) Ponadto nie uwzględniono w tegorocznym budżecie słusznych zresztą postulatów pracowników Zarządu i przedsiębiorstw miejskich, z których większa część już od szeregu lat nie miała żadnego awansu. Uważając postulaty te za słuszne, Klub Gospodarczy dołoży wszelkich starań, by w najbliższym czasie zostały one w znacznej mierze uwzględnione.

Ponadto Klub Gospodarezy jest zdania, iż przy pomocy Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu Zarząd miasta powinien pomóc pracownikom Zarządu i przedsiębiorstw miejskich, choćby i przez przeprowadzenie konwersji ich zadłużenia, co w znacznym stopniu poprawiłoby ich sytuację materialną.

d) Wiele do życzenia pozostawia także stan ulic, dróg, chodników i innych urządzeń komunikacyjnych na terenie miasta.

e) Z działu dotyczącego przedsiębiorstw miejskich a w szczególności przedsiębiorstwa »Miejski Zakład Elektryczny«, pozwalam sobie nadmienić, że Zarząd miasta pertraktuje z firmą »Mościce« dla ułożenia warunków umowy, na jakich ta firma dostarczałaby gminie miasta prądu elektrycznego. O ile wedle zdania Zarządu miasta warunki te będą do przyjęcia, Zarząd postawi wniosek na Radzie miasta o zezwolenie mu na zawarcie umowy z firmą Mościce, co w konsekwencji umożliwi Klubowi Gospodarczemu wysunąć wniosek o obniżkę ceny prądu dla pojedynczych konsumentów używających go tak dla celów oświetlenia jakoteż i na cele przemysłowe.

Te kilka uwag nasuwa mi się w związku z uchwaleniem przez Radę miasta budżetu na rok 1938|39.

Spodziewamy się, że ogólna poprawa stosunków gospodarczych w kraju umożliwi w niedalekiej przyszłości gminie miasta spełnienie powyższych zadań w całym ich zakresie, wtedy powiem przy lepszej koniunkturze gospodarczej może to nastąpić łatwo a w każdym razie łatwiej niż przy obecnych możliwościach budżetowych.

Internatowy Uniwersytet Wiejski T. S. L. w Ohladowie powiat Radziechów

W ostatnich dniach Towarzystwo Szkoły Ludowej doprowadziło do skutku dzieło, które odegra bardzo poważną rolę w dalszym rozwoju prac oświatowo kulturalnych, prowadzonych przez T.S.L. Dziełem tym jest uruchomienie stałego Internatowego Uniwersytetu Wiejskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Ohladowie, powiat Radziechów. Uniwersytet ten jest z jednym 14 podobnych w Polsce, a pierwszą tego rodzaju placówką w ramach Towarzystwa Szkoły Ludowej.

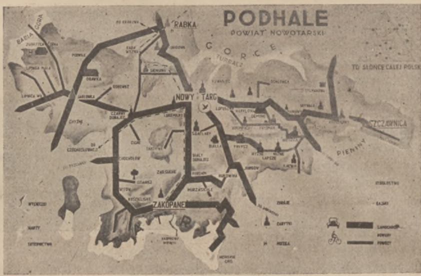
Przeznaczenie Uniwersytetu jest szkolenie drogą kilkumiesięcznych kursów przy pomocy stałego i fachowego grona nauczycieli wychowawców — zastępu przodowników prac kulturalno — oświatowych Towarzystwa Szkoły Ludowej, którzy sami zawdzięczając swe wiadomości pracy nad sobą, zdobytej drogą samokształcenia i dokształcenia, oddziaływać będą na swe najbliższe otoczenie i kierować pracami oświatowymi placówek T.S.L.

Obserwowany przez nasze społeczeństwo ciągły rozrost T.S.L. i jego rola, czy to w dziedzinie budowy domów ludowych, czy organizowania półkolonii letnich, prowadzenia szkół i przedszkoli, czy wreszcie i szczególnie w zakresie zakładania bibliotek i rozwijania czytelnictwa w śród szerokich mas społeczeństwa, wskazuje na konieczność powiększenia zastępów działaczy oświatowych Towarzystwa oraz pogłębienia form jego pracy. W tym kierunku Uniwersytet Internatowy T.S.L. w Ohlanowie spełniać będzie dobrze i z pożytkiem swe zadanie.

Rola tego Uniwersytetu jest tym poważniejsza, że działać on będzie bezpośrednio na terenie Małopolski Wschodniej, gdzie Towarzystwo Szkoły Ludowej prócz wymienionych wyżej prac ma do spełnienia szczególnie odpowiedzialne zadanie — obrony i ugruntowywania polskości na terenach zamieszkałych przez ludność polską obok ukraińskiej.

Podkreślić przy tym należy obywatelskie stanowisko Ziemskiego Towarzystwa Parcelacyjnego we Lwowie, które ofiarowało Towarzystwu Szkoły Ludowej budynek w Ohlanowie, umożliwiając w ten sposób stworzenie tej wartościowej placówki.

Coś dla turysty



Mapka powiatu nowotarskiego.

Czy mamy popierać Spółdzielnie

w dniu 27 marca 1938 r. odbyło się w Nowym Sączu Walne Zebranie Członków Spółdzielni Nauczycielstwa, któr posiada charakter księgarski i spożywczy. Spółdzielnia ta istnieje na naszym terenie od przeszło 20 lat i jest obok spółdzielni kolejowej «Robotnika», wojskowej i rolniczej — jedyną placówką spółdzielczą pracowników umysłowych. Liczy 146 członków. Inne spółdzielnie o podobnym charakterze już dawno upadły w N. Sączu, a wielka szkoda! Ruch bowiem spółdzielczy w Polsce, ma przed sobą wielką przyszłość i może się walnie przyczynić do zmiany struktury gospodarczej i społecznej na lepsze, czego przykłady widzimy już w innych krajach — np. w Danii.

Wychodząc z powyższego założenia, zwracamy się z prośbą do P.T. Członków Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związku Pracowników w N. Sączu (patrz: art. sprawozd. w Głosie Podhala z dnia 26. III. 1938), aby czynnie popierali tą jedyną spółdzielczą placówkę pracowników umysłowych.

MICHAŁ ASANKA - JAPOŁŁ

OKOŁOPY NAD POPRADEM

(fragment z powieści: „Moich rzek brzegi, i fale".)

Miasto bez rzeki, byłoby podobne ślepumu... Szukającemu «bez oczu» drogi! Toteż każde miasto posiada — narówni z tradycją wieków, brzegi rzeki, bodaj jeden jej brzeg, dla siebie...

Stary Sącz — posiada lewy brzeg Popradu. Najpiękniejsza okolica, zaś rzeka, płynąca rozmachem górskich potoków, rwiąc brzegi, łamiąc skały i — wrazie wylewu, tratując pola, w żywiołowej sile walki, której nikt, nic nie przeszkodzi... stworzyła historię swoich brzegów, żyjącą w pieśni niepiśmiennych, lecz nucących tą «popradską nutę» — pieśniopisów... Nasłuchałem się tych pieśni do syta, a że pamięć mię nie zawodzi, tedy zostały w strzępach — jej strofy, że je nucić mogę... O rycerzach nad brzegiem prawym — w Rytrze, co strzegli — wraz z Popradem, falą, brzegu, gdzie ich zamczysko «okrutnych murów» — sterczy i duma i jak każda baśń odwieczna, w słońcu, czy w noc księżyca, że można jej urok łączyć z najpiękniejszą okolicą w świecie..., Tylko nie wiecie, że... zamczysko (stołp) w Rytrze — posiada kronikę... Niestety: w czasie szwedzkiej inwazji (XVII.) wywieziono ją do Szwecji, aby w upsalskiej bibliotece — z Kopernikową i inną z... Polski, butwiała, w niepamięci, zamiast rozsiewać o Rytrze wieści upojnych czasów rycerzy i... w Polsce!

Jakowyś z rycerzy więził tam i swoją «ukochaną», aby opromienić miłosnej pieśni dźwiękami — wśród puszczy, życie w zamku... Przewija się imię: Reksany, czy Resiany, bo kronikarz — poeta, nie nazbyt piśmienny, mozolił się z obcej mowy wyrazem, sylabując go trudniej... piórem, niżeli językiem. Reksana — Resiana — gdzieś spoczywa, może w puszczy, wokół ruin zamku; nie zmącony spokój drzemie, jak i wieki, aby przypomnieć, chyba szumem drzew tę, arcyciekawą historię rycerską... A straszny władyła zamku, szerząc zniszczenie wokół i niepokój, nie ważył się docierać do Sącza (ub.: Starego!) którego broniły i zamku wieżyce, ale i okopy nad Popradem... Musiały być silne i niełatwe do pokonanie, skoro zastały w przysłowiu: «za nic i najtęższe chłopy, na te okołopy»...,

Kto je budował i kto je wówczas fortyfikował — niby zasieki, czy nie zdobyte okopy, nie wiadomo... Podobno jeńcy z Czech, którzy i Cchów — nad Dunajcem, wnosili i umacniali (za Chrobrego!), te nadpopradskie okołopy, budowali.. Ślady z nich są... W Barcicach, nad Popradem, okołopy — w pieczarach dzisiejszych — marzą, jakby ich ojczyzną były stalaktytowe groty Krasu, a nie... skały górskich praszczurów — na prawym brzegu Popradu... Tam schodzi się wgłąb, niby w krużganki tajemne, aby jednak wnet je opuścić, bowiam wyziewy ze szczelin, sieją gazy, niczym dzisiejsze, trujące... wojenne! Aliści w latach XII. wieku — były zgoła — okołopy, bez tej woni, skoro w nich czekali ludzie, aby czatując na wroga — rycerzu, wypaść i

Regulamin Międzyzwiązk. Komisji Porozum. Związku Pracowniczych wymienia w §. 2. p. e). jako jeden ze środków realizacji postulatów pracowniczych zakładanie spółdzielni międzyzwiązkowych. Jakżesz się dobrze składa, że nie potrzeba zakładać nowej spółdzielni, jeśli już taka jest. Należy ją tylko poprzeć, wpisując się na członków i pobierać towary Spółdzielnia Naucz. może w ten sposób stać się Spółdzielnią Międzyzwiązkową i osiągnąć liczbę 1000 członków! Jakież wielkie możliwości, dla ruchu gospodarczego i interesu pracowniczego, otwierają się przed nami. Warto nad tym pomyśleć i p odyskutować na łamach «Głosu Podhala» – o co bardzo prosimy.

Wiktor Zehetgruber

Powyższy atrykuł drukujemy jako artykuł dyskusyjny REDAKCJA

Kącik radiowy

Tydzień radiowy rolnika

Od dn. 3. IV do dn. 9. IV. 1938.

W niedzielę dn. 3. IV w porannej audycji dla wsi o godz. 8.15 «Gazetka rolnicza». o godz. 8.45 red. Józef Rączkowski wygłosi z Poznania kolejną gawędę p.t. «Co słychać wśród rolników». O godz. 15.10 inż. Franciszek Müller ze Lwowa wygłosi pogadankę p. t. «Praca ręczna w gospodarstwie małorolnym». Autor omawia możliwości zbywania nadmiaru rąk obrębie gospodarstwa własnego, dalej w obrębie gospodarstw innych, w sklepach spółdzielczych czy spółdzielczej sprzedaży i wspólnym zakupie. O godz. 15,30 red. Józef Płatek przeprowadzi wywiad ze Stanisławem Kołodziejczykiem z Państw. Inst. Meteoroglicznego na temat «Jakie zjawiska pozwalają przewidzieć pogodę».

Podawane przez radio komunikaty meterologiczne mają wielkie znaczenie dla rolników. To też są przez nich naogół z dużym zainteresowaniem oczekiwane. Uzupełnieniem tych komunikatów powinny być stała obserwacje rolnika różnych miejscowych zjawisk, towarzyszących zmianom pogody. Dopiero na podstawie jednych i drugich danych można będzie ustalić o wiele dokładniej przebieg pogody, co w dużej mierze decydować będzie o powodzeniu w pracach rolnika. Omawiany wywiad ma właśnie na celu zorientowania słuchaczy, jakie zjawiska mogą być pomocne przy przewidywaniu zmian w pogodzie.

W poniedziałek dn. 4. IV. o godz. 18.35 – pogadanka dla gospoyń wiejskich p.t. «Udział kobiet w rozwoju spółdzielczości na wsi» wygłosi M. Bogdanowiczowa. O godz. 18.45 — praktyczna pogadanka Józefa Zdzienickiego pt. «Uprawa i nawożenie roślin strączkowych».

We wtorek dn. 5. IV. o godz. 18.35 felieton prawno-społeczny Jadwigi Zieleńczykówny p.t. «Kłusownik». O godz. 18.45 — skrzynka rolnicza inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę dn. 6. IV. o godz. 18.35 — Wiadomości rolnicze. O godz. 18.45 Gawęda Kazimierza Wilmańskiego, p. t. «Jak to niektórzy uprawiają ziemniaki» Autor gospodarz z łęczyckiego, na podstawie obserwacji poczynionych w innych gospodarstwach omówi wady i zalety różnych sposobów uprawy ziemniaków.

W czwartek dn. 7. IV o godz. 18.35 – Okolicznościowa audycja dla młodzieży wiejskiej z okazji Dni Kolonialnych.

W piątek dn. 8. IV. o godz. 18.35 — Helena Księżopolska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p.t. «Wielkanoc się zbliża». O godz. 18.45 Skrzynka rolnicza inż. Wacława Tarkowskiego.

W sobotę dn. 9. IV. o godz. 18.35 Bolesław Wójcik, gospogarz z Białostockiego, wygłosi pogadankę p. t. «Jak sąsiad nabył konia». O godz. 13.45 — Pogadanka z działu organizacji gospodarstwa.

Piękno Ziemi Podhalańskiej



Stary Kościółek na Podhalu

Złóż datek na L.O.P.P.

nieoczekiwanie zadać mu cios, lub przepędzić za siódmą górę...

Raz, wiedziony urokiem fantazji, chciałem rzeczywistość okołopów nadpopradzkich poznać. Obrałem noc letnią, księżycową. Droga wspaniała, ale tylko po gościńcu, szerzącym z sąsiednich lasów urok i powab krasy i woni...

Potem zaczął się kręt zboczy, aby szukać... w niedostępnej zapaści tych okołopów... Bulkoty wody zdradzały, w głębi rowy, a bez zarośli brzeg – oświatą, nęcił mię, jak później – w latach włóczęgi — brzeg jeziora Kochel (w Bawarii!), gdzie skał zręby i zwaliska, stworzyły pieczary malownicze... Tu, nad Popradem, stokroć piękniejsze — w swojskiej mowie szumu Popradu, czy rozhoworów puszczy, coprawda przerzedzonej, ale nie milczącej...

Natknąłem na okołop... Grota wewnękach skaliste, nadbrzeżnej okolicy. Spowity ciszą, położyłem się, aby usłyszeć z groty głos, czy odgłos jakowyś... Istotnie: mowa, czyteż echa obijały się, niczym głosy przeszłości! Czyżby istotnie mówiła przeszłość — okołopie?! –

Więc odważyłem się na zejście w dół, choć z lękiem niewysłowionym. Wszak może tam być głąb, czy czeluść, zalana wodą... Tymczasem była jedynie wielka, niby wyrwa – przestrzeni, do której odblask księżycowy dochodząc, oświetlał ją i moim oczu ukazywał...

Mogło się tam pomieścić ze stu ludzi, bowiem pieczary głębina i szerzący jej brzeg, zwiększały się... Szedłem. dopóki świecił poświaty kaganiec... Naraz mrok i duszne, dławiące powietrze... Chyba tam ktoś zginął, ża zostawił ślad i... ostrzeżenie: «śmiałku nie waż się mącić naszej ciszy wieczności»... Tak zrozumiawszy to «woni ostrzeżenie», nawróciłem, aby rozkoszować się pieczary – okołopu — wprost nieokreślonym czarem...

A potem, wyszedłszy na «ziemi nadpopradzkiej brzegi» – nurzyłem myśl, poniekąd i ciało zmęczone, w fali Popradu... Czekałem na słońce!

Już latem, a nie nuży się oczekiwanie słońca... Przeciwnie: skraca chwilę po chwili, to pianie kurów, to głosy z fali, (podobno ryby też mówią nad ranem!) aby nie óać człowiekowi złudzeń bez życia, ile jego radość przedsłoneczną... Rżenie pasących się koni – dały mi też przedsmak wsi i... legendy, że w pobliżu okołopu... czuwa straż, no! nie na dzi-dzisiaj, boć zamek w Rytrze w ruinach, ale na przyszłość...

Postanowiłem zasięgnąć języka! –

Przecież ludziska muszą, coś wiedzieć o okołopach nad Popradem. Czekałem na czatach słońca, żeby zbudzić i rzeczywistość – po już doznanej w grocie, ale: «marzyłem cudnie, srodze mię zbudzono»...

Szedł stary chłopina, krząkający... «Pochwalony»... więc i łatwa rozmowa! – Ano! dyć tam są takie głębokie doły, ale to, Ponie... diabli je kopali, żeby ludziska łatwiej w piekło... zbłądzili! Łońskiego roku, a pijany Prochoł – wpod i ponoć go nie znaleźli...

Tyle zostało w gminie, gminnej pieśni o okołopie, nad Popradem, w Barcicach... Innym razem, na znów nowy temat! –

KRAKÓW.

–o–

O pryszczycy u zwierząt

(W związku z alarmami jakie ukazały się w prasie o rozwoju pryszpryszczycy zamieszczamy poniżej fachowy artykuł na temat tej strasznej choroby zwierzęcej.)

Choroba zaraźliwa pryszczycy jest jedną z najniebezpieczniejszych zaraz u zwierząt.

Od roku 1935 nie było jej w Polsce. Dopiero w grudniu ubiegłego roku przeniosła się z pogranicza niemieckiego do naszych województw poznańskiego i śląskiego. Obecnie przechodzi coraz więcej na wschód i narazie objęła ona u nas przeszło 100 gospodarstw.

W naszym województwie krakowskim pojawiła się dotychczas w powiecie bielskim, żywiechim, wadowichim, krakowskim, a ostatnio limanowskim. Tutaj muszę zaznaczyć, że w krajach zachodnich jak Francji, Belgii, Holandii, Anglii, Czechosłowacji, Szwajcarii i Niemczech choroba ta znacznie rozszerzyła się i np. w Niemczech ostatnio było nią obiętych 20 tysięcy gospodarstw.

Dlatego przy takim nasileniu chou naszych sąsiadów trudną rzeczą było nasz kraj uchronić przed nią, jakoteż i teraz będą w dalszym ciągu istniały dalzawleczenia tej choroby z zagranicy. Zachodzi wielkie niebezpieczeństwo dla naszego rolnictwa. Albowiem nadchodzi pora wypędzania zwierząt na pastwiska, kiedy zaraza łatwiej się rozszerza. Zwierzęta zapadłe na pryszczyce rzadko giną, jednak w czasie choroby znacznie chudną, tracąc swą mleczność, a do tego rolnicy którym zwierzęta zachorują są zmuszeni trzymać je przez parę tygodni w oborach i są narażeni na inne rygory. Poza właścicielami są narażone na utrudnienia gromady, gminy, oraz miasta z powodu ograniczenia sprzedaży zwierząt, wypędzanie na paszę i zamknięcia targów. Państwo zaś traci przez zamykanie powiatów, gdzie wybuchnie pryszczyca dla wywozu zwierząt zagranicę. przez co bilans nasz handlowy osłabia się, a ceny żywca spadają. Dlatego jest to zaraza niebezpieczna, przed którą każdy rolnik-hodowca zwierząt powinien się strzedz. Jedną z najważniejszy rzeczy przy jej zwalczaniu jest, aby właściciele zwierząt u których zauważa objawy pryszczycy natychmiast według ustawy zamknęli wszystko bydło posiadane dla wyprowadzenia ich poza obory i o wypadku dali zaraz znać do sołtysa, gminy, lub posterunku P. P. a te ostatnie zgłaszają telefonicznie do Starostwa.

Jeżeli się chwyci pierwsze wypadki tej choroby w gromadzie, tem łatwiej ją stłumić. Wielkim przewinieniem byłoby, gdyby jakiś właściciel starał się chorą krowę wyprowadzić na targ, lub sprzedać jakiemuś rzeźnikowi. Wielkie niebezpieczeństwa stanowią rozmaici handlarze, pośrednicy. domokrążcy, którzy łażą po gromadach. Ci bowiem często roznoszą tą chorobę i dlatego powinno się ich pędzić ze wsi. Choroba pryszczycy jest już w niektórych gromadach dobrze znaną.

Naogół przebieg jej jest następujący: Bydło przestaje jeść, gorączkuje, ślni się, na języku i górnym dziąśle tworzą się pęcherze, które prędko pękają i ukazują się czerwona rany. Często przychodzi zapalenia skóry między racicami i i tworzenia się tam ran. Poza bydłem rogatem zapadać mogą na pryszczycę owce, kozy i świnie.

Czasem i ludzie nabawić się mogą pryszczycy, gdyby pili mleko surowe od krów chorych na pryszczycę.

J. K.

Plemię niemych Indian

Nad brzegiem Amazonki odkryło nieznany szczep indyjski, który nie ma swego języka. Indianie tego szczepu posługują się jedynie nieartykułowanymi dźwiękami i mimiką. Wobec obcych, a zwłaszcza białych Indjanie wobec tego szczepu są wybitnie nieufni. Nie znają oni wigmanów ani nawet schronów budowanych z gałęzi. Jedyną osłoną przed wiatrami i deszczem są dla nich liście olbrzymich palm, z których tworzą coś w rodzaju namiotu, w zasadzie nie wiele różniącego się od gniazd budowanych przez niektóre ptaki w puszczach podzwrotnikowych.

Czy wiecie że w Kalifornii udało się pewnemu ogrodnikowi wyhodować drogą krzyżowania szczepionek drzewko, które rodzi jednocześnie śliwki i migdały.



Soja, ziemniak, bejdok i Sandek

I co jeszcze? pytasz zdziwiony takim tytułem felietonu.

Właściwie nie będzie to felieton, a raczej mała rozprawka do prawdopodobnie większej rozprawy.

Mój ziemniaku! Któżby się kiedy spodziewał, a ja przynajmniej, ile nieboszczyk Kolumb odkrywca twojej ojczyzny wyrządzi mojej kochanej – Sandeczyźnie — krzywdy. Że też go łaskawe dłoń wiatry nie dmuchnęły do krainy »Wschodzącego słońca, chryzantenów« no i.. soji, tego kachanego, bobkowatego ziarnka, pełnego białkiem, tłuszczem i niesłychanie cennym dla myślenia — fosforem. I czemże ty jesteś brzydka, nieforemna kulko! Taki »ziemiak, pyrka czy grula«? Za glinamy wróg górskiego człowieka!

Przywległo się – toto — aż z za oceanu, aby z – porzonnych – górali robić bejdoków. Sam jesteś kretyn, bo kreclm życiem żyjesz. Nie miałem do ciebie nigdy pełnego zaufania, bo kocham słońce jak nasz »Gewont«, a ty uciekasz przed nim pod ziemię. Ale poczekaj! Za te wydęte brzuszki chłopskich dzieci, za te – ekmary – bejdoków damy ci taką — soję, – że wykopyrtniesz się w korytko i niech cię odtąd świnie jedzą. Nie będziesz więcej »chlebem biedaków«. Twoje miejsce zajmie niepodzielnie soja, bo ma fosfor, olej, a ty.. Przed zupełną zagładą broni cię jeszcze – spirytns i świnie. – I pomyśleć, że gdyby nie cenne odkrycie (dopiero zrobione w tym roku) — tych przeolbrzymich wartości soji, wkrótce Sądeczyzna zmieniła by nazwę na Bejdokowszczyznę. Już naprzód wyobrażam sobie owe kolosalne zmiany, gdy zaczniemy uprawiać, a potem upychać się po same uszy soją. Bejdoków ze świecą trzeba będzie szukać. Wprowadzi się przymus — sojowy – w szkołach, urzędach, w czasie debat nad reformą rolną i t.d. i t.d. Nadwyżka pójdzie na eksport np. do Hiszpanii, gdzie więcej przydałby się obu stronom owo – sojowe oleum delikatne – niżeli bomby.

A przecież obecnie wzmoże się eksport i do Litwy. Jak kochani »braciszkowie« popróbują soji – zgoła na wieczne czasy. Możliwości, a możliwośbi wykorzystania, tylko chcieć.

Zatem.. wniosek: kto ma jaki taki kawał ziemi, niech uprawia soję. Kto nie ma, to bodej na wazonku, a odbejdokowacimy — Sandeczyznę – przede wszystkim.

Skąd ja tych mądrości nabrałem, zapytacie kochani czytelnicy? Od – sojowego — praktyka, który oprócz soji i innych cudownyeh ziółek nic więcej nie jada.

Źle z naszym Sączem. Rozczytuję się w „Głosie Podhala« o pochodzeniu nazwy tego szcigodnego grodu i nie wiem na który wywód zgodzić się: »sączyć«, czy »Sandek«. Zdaje mi się jednak, że nazwa Sącz powstała od »sączyć«.

Przecież Sącz był sławną składnicą przepysznych win węgierskich. »Sączyli« winko bogaci mieszczanie przy każdej okazji, a nawet bez okazji, »Sączą« i dzisiaj nie zgorzej – wprawdzie nie wino, tylko demokratyczną »wyborową«. Podtrzymanie i ciągłość owego »sącznia« jest i tego mi nikt nie zaprzeczy. A teraz proszę wskazać bodaj jednego obywatela, któryby podtrzymywał tradycję i mienia – Sandek. —

Z pewnością w Kazimierzu jedna czwarta to Kazimiery i Kazimierze, a reszta Esterki i Abramcie. A u nas?

Niesłusznie dostało się za owo »sączenie« p. M. Chol. Pomylił się tylko co do jakości płynu.

W każdym razie autorowie artykułów o pochodzeniu nazwy – Sącz – narobili ruchu i zmartwień na cały marzec, za co niech im cudowne słońce marcowe i pienia miłosne — kiciów – odpłacą.

SZ.

Wojewoda Krakowski P. dr. Józef Tymiński w Nowym Sączu

Jak to już podawaliśmy dnia 24-go marca 1938 r. przybył do Nowego Sącza Pan Wojewoda Krakowski dr Tymiński, celem dokonania lustracji Starostwa oraz nawiązania bezpośredniego kontaktu z ludnością powiatu nowosądeckiego.

Po lustracji Starostwa i odbyciu tam konferencji informacyjnej, udał się Pan Wojewoda do sali obrad Rady Miejskiej, gdzie zgromadziło się około 70 przedstawicieli wszystkich dziedzin życia gospodarczego powiatu. Byli również obecni w charakterze gości ks. Prałat Mazur, przedstawiciel nieobecnego Komendanta Garnizonu p. ppłk. Rogalski, p. Prezydent miasta, p. Inspektor Szkolny, p. Naczelnik Urzędu Skarbowego i inni.

Przywitawszy obecnych, P. Wojewoda oświadczył, iż chciałby usłyszeć bezpośrednio z ust działaczy gospodarczych opinie o sytuacji gospodarczej powiatu i jego potrzebach. Rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos przeszło 30 mowców. Poruszono i przedstawiono Panu Wojewodzie, że jakkolwiek Władze państwowe i samorządowe czynią wiele w dziedzinie podniesienia gospodarstwa społecznego na terenie powiatu, to jednak jest jeszcze wiele potrzeb, których planowe zaspakajanie przyczyni się niewątpliwie do podniesienia dobrobytu ludności, a co za tym idzie i przywiązanie najszerszych warst ludności do Państwa znacznie wzrośnie na sile.

Biorący udział w dyskusji wysunęli następujące postulaty:

Stwierdzono przede wszystkim, że powiat nowosądecki jest powiatem przeludnionym, a dowodem tego, że około 50 proc. gospodarstw rolnych, to gospodarstwa karłowate, które żadną miarą nie mogą wyżywić rodziny (wynoszą bowiem poniżej 2 ha, górskiej lichej gleby, gdy natomiast rodziny składają się przeciętnie z 8—10 osób). Ten stan faktyczny wysuwa konieczność intenzywniejszego zajęcia się tymi zagadnieniami, które w sposób walny przyczynić się mogą do usunięcia ze wsi nadmiaru rąk roboczych, względnie stworzenia dla tych, którzy warsztatu rolnego dochodowego nie posiadają, innej podstawy bytu. Należy tu zwrócić uwagę na akcję osadniczą, kredyty bezprocentowe na inwestycje, popieranie sadownictwa, ruchu letniskowo-turystycznego, rozwój przemysłu chałupniczego, oraz rozbudową w miastach handlu i przemysłu, aby miasta mogły wchłaniać nadwyżkę ludności wiejskiej.

Drugim zagadnieniem, które wysuwa się na czoło zagadnień gospodarczych powiatu nowosądeckiego, to kwestia regulacji potoków, oraz obwałowania Dunajca.

W dalszym ciągu poruszono sprawy drogowe, uzasadniając Panu Wojewodzie konieczność lepszego niż dotychczas utrzymania dróg dojazdowych do Krynicy, które to drogi, oprócz znaczenia turystycznego, posiadają dla powiatu niezmiernie ważne znaczenie gospodarcze, gdyż większość płodów ogrodowych i polowych, rolnik nowosądecki wywozi do Krynicy właśnie drogą kołową. Zwrócono również uwagę na będącą w budowie drogę Piwniczna—Żegiestów, oraz na konieczność przystąpienia do budowy drogi Florynka—Kamionka Wielka—Zawada, oraz drogi Piwniczna—Szczawnica.

Z dziedziny komunikacji kolejowej podkreślono konieczność budowy linii kolejowej Nowy Sącz—Podegrodzie—Łącko—Szczawnica, potrzebnej dla celów gospodarczych powiatu, a jako jeden z argumentów uzasadniających konieczność budowy tej linii kolejowej, przytoczono fakt, że z okolicy Łącka wywozi się rocznie z obszaru jednej tylko gminy kilkadziesiąt wagonów owoców, nie mówiąc już o innych produktach.

W dalszym ciągu obrad, poruszono sprawę sprzedaży drzewa w lasach państwowych, przy czym proszono Pana Wojewodę, by interweniował w Dyrekcji Lasów Państwowych, aby rolnikom sprzedawano również dłużyce a nie zmuszano do ściągania drobnych klocków, co ludności zabiera wiele czasu i sprawia wiele trudności ze względu na górzysty teren.

Poruszono dalej sprawę uruchomienia kredytu, któryby służył na spłaty rodzinne, gdyż dotychczasowy kredyt, okazuje się za szczupłym.

Ogólnopolska bolączka rolników. a mianowicie cena nawozów sztucznych, znalazła się również na porządku obrad, przy czym podnoszono, że powiaty podkarpackie, bardziej niż inne, zależne są od nawozów sztucznych, a będąc ubozsze od innych, nie są w możności płacić cen dzisiejszych.

Prezes Powiatowego Związku Hodowcąw Owiec, podkreślając znaczenie rozwoju przemysłu chałupniczego, wskazał, że rozwój hodowli owiec poszedłby w szybkim tempie, gdyby było więcej pastwisk. Zwraca za tym uwagę na konieczność opieki nad pastwiskami, oraz zwraca się z prośbą o wyjednanie zezwolenia na wypas owiec w lasach państwowych. Stan pogłowia owiec w okresie ostatnich 5-ciu lat, zwiększył się już o 100 proc., ale dalsze możliwości rozwoju są wyczerpane, ponieważ brak jest terenów do wypasu w lecie.

Prezes Pow. Związku Hodowców Koni, przedstawił dorobek w tej dziedzinie produkcji zwierzęcej, wysuwając potrzebę premiowania wybitnych klaczy trzechletnich, które rolnicy sprzedają obecnie Komisji Remontowej.

Niektórzy z mowców, zwracali uwagę na konieczność zorganizowania pomocy lekarskiej dla ludności wiejskiej, a w szczególności dla dzieci, podnosząc potrzebę kreowania instytucji lekarzy objazdowych.

Dużo uwagi poświęcono sprawom budowy szkół powszechnych, w której to dziedzinie wiele zdziałano już, jednakowoż potrzeby nie są i nie mogą być narazie własnymi siłami pokryte. W tej chwili bowiem znajduje się na terenie powiatu 28 szkół w budowie, a na ich dokończenie potrzeba około 250.000 zł., na co powiat posiada zaledwie około 100.000 zł.

Poza tym poruszono w dyskusji szereg lokalnych bolączek, z najrozmaitszych dziedzin życia gospodarczego.

W końcu dyskusji prezes Oddziału Kasy Bezprocentowej podziękował w gorących słowach Panu Wojewodzie za inicjatywę stworzenia tych Kas na terenie Województwa Krakowskiego, wyrażając nadzieję, że przy ich pomocy da się stworzyć niejeden warsztat pracy i usunie się niejedną nędzę. Prosi Pana Wojewodę o dalszą opiekę nad rolnictwem wyrażając przekonanie, że ta uwaga, jaką Pan Wojewoda poświęcił rolnictwu, zostanie należycie przez rolników zrozumianą. Mowca jest zdania że przez prace nad podniesieniem rolnictwa przysłuży się Pan Wojewoda dobrze Państwu, a nawet i ci, którzy dziś może patrzą się na Władze z niedowierzaniem, zrozumieją, że konsekwentna i uparta praca nad podniesieniem rolnictwa jest dziś celem Władz państwowych, które w tej pracy nie mają żadnych ubocznych celów, jak tylko dobro rolnika i Państwa.

Na wszystkie poruszone w trzechgodzinej dyskusji zagadnienia odpowiedział Pan Wojewoda.

Pan Wojewoda podkreślił na wstępie, że Władze państwowe zdają sobie dokładnie sprawę ze wszystkich potrzeb i bolączek ludności. Starają się też wszystkimi, stojącymi im do dyspozycji środkami zaspakajać słuszne potrzeby ludności. Niestety, nie jesteśmy w możności naraz odrobić zaniedbania wieków i dlatego też wskazaną jest pewna wstrzemięźliwość w stawianiu żądań. Stwierdza Pan Wojewoda i cyframi udowadnia, że tempo pomocy państwowej dla życia gospodarczego ludności stale wzrasta i okres obecny mimo kryzysu może w tej dziedzinie skutecznie konkurować z latami najlepszej koniuktury gospodarczej. Wystarczy przytoczyć przykład komasacji gruntów, która w roku bieżącym obejmuje obszar 3 razy większy, aniżeli to było dawniej. Wynosi bowiem obrzar komasacyjny na terenie Województwa Krakowskiego 15.000 ha, gdy przed 2 ma laty jeszcze wynosił około 5.000 ha.

W dziedzinie drogowej powiat nowosądecki jest raczej uprzywilejowany pomiędzy powiatami Województwa Krakowskiego, gdyż otrzymuje na rok bieżący na budowę dróg (bez konserwacji) kwotę 1,300.000 zł z ogólnej sumy 15,000.000 zł. przeznaczonych na te cele na 17 powiatów Województwa. Z sumy tej zresztą kwota 6 milionów złotych ma specjalne przeznaczenie, gdyż służy na budowę drogi Kraków—Zakopane. Jak z powyższego widać, Pan Wojewoda kwestii komunikacyjnej powiatu nowosądeckiego, poświęca uwagę.

Przytoczył jeszcze P. Wojewoda cyfry dotyczące melioracji, przy czym podkreślił, że melioracje są robione obecnie celowo. Nie wyrywa się fragmentów, a więc drobnych odcinków rzek i potoków i nie reguluje się drobiazgów, które pierwsza powódź znosi, lecz przystąpiono do

zasadniczego uregulowania tej sprawy, a jako pierwszą czynność uznano meliorację Wisły, oraz budowę zbiornika wodnego w Rożnowie. Zdaje sobie dokładnie P. Wojewoda sprawę z potrzeby regulacji potoków górskich, ale finanse Państwa na to w tej chwili nie zezwalają, czuwał jednak będzie nad tym problemem, przywiązując do tego duże znaczenie gospodarcze.

Szerzej omówił P. Wojewoda sprawę walki z przeludnieniem wsi. Przedstawił dotychczasowy dorobek w dziedzinie przesiedlenia, upełnorolnienia i skierowania do innych zawodów nadmiaru ludzi ze wsi, wykazując potrzebę dalszej i wszechstronnej pracy w tym kierunku, a w szczególności tworzenia nowych ośrodków pracy chałupniczej, czy też innej, zwracając wkońcu uwagę na szereg niewyzyskanych do tej pory możliwości w tej dziedzinie. Tu nawiązał P. Wojewoda do sprawy kredytu bezprocentowego, wykazując jak wielką rolę Kasa ta może odegrać w kształtowaniu się życia gospodarczego naszej wsi. Przyrzekł stałą opiekę tej Kasie, nadmieniając, że stale śledził będzie jej rozwój i jej działalność. Prosi tylko o natychmiastowe przystąpienie Kasy Bezprocentowej do pracy i wyzyskania wiosny dla stworzenia kilku nowych warsztatów pracy. Podkreślił przy tym, że z pomocy tych Kas korzystać może każdy, choćby najbiedniejsay i przede wszystkim potrzebujący pomocy, ale człowiek wartościowy i solidny dający gwarancję, że uzyskany kredyt należycie użyje.

Przechodząc do sprawy budowy szkół, oświadczył P. Wojewoda, że zagadnienie to ma pierwszorzędne znaczenie. Apeluje do zebranych, aby budownictwu szkolnemu poświęcili dużo uwagi, oraz przyrzeka, że niewielką wprawdzie, ale pewną pomoc na ten cel znajdzie, albowiem już przyrzeczenia w tym względzie od innych Władz otrzymał.

Po wyjaśnieniu, innych w dyskusji poruszonych spraw, oświadczył Pan Wojewoda, że interesował się i nadal interesować się będzie całokształtem życia gospodarczego, że udzieli wszelkiej możliwej pomocy dla wszystkich celów słusznych, pragnie by w tej pracy pomogli mu wszyscy, gdyż tylko zbiorowym wysiłkiem można osiągnąć wielkie rezultaty. Każda praca gospodarcza wymaga spokoju, o ten też spokój wewnętrzny, apeluje Pan Wojewoda do zebranych, nadmieniając, że wszelkie próby siania anarchii, zamętu i niepokoju, będzie bezwzględnie tępił, gdyż wszelka anarchia szkodliwa jest dla życia gospodarczego a jest działaniem na korzyść naszych wrogów. Zawiadomieniem, że w niedługim czasie zwoła konferencję gospodarczą poświęconą zagadnieniom gospodarczym miast, oraz, że będzie się starał Pan Wojewoda w niedługim czasie, ponownie przybyć na teren powiatu nowosądeckiego dla dokonania przeglądu prac dokonanych, zakończył Pan Wojewoda swoje przemówienie, które zebrani przyjęli hucznymi okaskami. Prezes O. T. R w gorących słowach podziękował Panu Wojewodzie za urządzoną konferencję i wyjaśnienia tak wyczerpujące i wszechstronne, — co zebrani przyjęli oklaskami i okrzykiem „Pan Wojewoda niech żyje“!

Budżety samorządów gminnych

Na odbytym posiedzeniu Wydziału Powiatowego zatwierdzono budżety gmin wiejskich i miast powiatu Nowosądeckiego. Budżety te przedstawiają się następująco:

Gminy miejskie: Krynica 302.564, Muszyna 321 496, Grybów 87.448, Piwniczna 113.837, Stary Sącz 82 562, razem zatem budżety miast wynoszą kwotę 907.887 złotych.

Gminy wiejskie: Chełmiec polski 22.930, Grybów wieś 29.031, Kobyle Gródek 25.157, Korzenna 21 789, Krynica wieś 28.683, Łabowa 19 546, Łącko 29.024, Łososina dolna 20 380, Muszyna wieś 29.913, Nawojowa 24 292, Nowy Sącz wieś 29 477, Piwniczna wieś 34.886, Podegrodzie 18.925, Stary Sącz wieś 19.564, Tylicz 20 369 Razem zatym budżety gmin wiejskich wynoszą 384 066 czyli, że budżety samorządów powiatu Nowosądeckiego bez miasta Nowego Sącza o którego budżecie piszemy w osobnym miejscu — wynoszą kwotę 1.291 953 złotych.

—O—

„Krzywda“ Chruślickiego w wykonaniu Teatru Tow. Dram. w Radiu

(Klem.) Dziwnie jakoś niespostrzeżenie przeszedł pierwszy występ radiowy Teatru Tow. Dramatycznego z N. Sącza, który dnia 16 marca br: w zespole: Kassubianka, Swaryczewska, Buczer, Fyda i Sentycz — odegrał przed mikrofonem radiostacji krakowskiej słuchowisko młodego literata nowosądeckiego Wilczyska — Chruślickiego pt.: „Krzywda“. Występ był udały i jak się dowiadujemy, nawiązany kontakt naszego Teatru z Radiem ma być nadal kontynuowany.

„Krzywda“ p. Chruślickiego jest właściwie dramatem scenicznym i ukaże się 9 bm. na scenie Teatru Tow. Dram. Audycja była oczywiście tylko minimalnym skrótem. W każdym razie trzeba przyznać, że młody literat jest, wielce utalentowanym pisarzem, umie operować gwarą — a choć nie zna jeszcze techniki teatru i w utworze swym szukał pierwowzorów w Szaniawskim (Most) i K. H. Roztworowskim — przy usilnej pracy, jaka go jako człowieka charakteryzuje — potrafi doprowadzić do wyników, przynoszących mu miano wybitnego podhalańskiego literata.

—O—

Uporządkowanie strychów i skarby na śmietnikach

Ostatnie rozporządzenie, nakazujące ze zrozumiałych względów obronnych i przeciwpożarowych, uporządkowanie strychów i klatek schodowych wywołało w mieście gwałtowne czyszczenie rupieciarni, jakimi są przeważnie strychy naszych kamienic! Przynajmniej będzie raz porządek w onych schowkach, pełnych przeważnia niepotrzebnych rupieci i odpadków. Niemniej jednak wprawiło to rozporządzenie bardzo wielu w kłopot, szczególnie tych, którzy w skutek pogorszenia warunków finansowych, musieli zmniejszyć mieszkania lokując część mebli na strychach. Ci są w położeniu przykrym, bo nie wiedzą, gdzie rzeczy podziać, a umieszczenie ich w piwnicach czy szopach narazi meble na zniszczenie. A co mają robić mieszkancy kamienic, gdzie szop czy innych schowków, nie ma?

Rozporządzenie to wywołało też kolosalną podaż na stare meble i graty, których nikt jednak nie kupuje. Więc się je rąbie i pali albo wyrzuca na śmietniska. I tu jedna uwaga! Wczoraj, na własne oczy widziałem wyrzucone na śmietniku na Wólkach całe roczniki „Tygodnika Ilustrowanego“ — „Kraju“ — „Medizinische Wochenschrift“ i td. Wyrzucił je ktoś ze strychu! A czy nie mógł ich ofiarować np. Bibliotece im. Szujskiego? A ile tysięcy kilo starych czasopism czy książek wyrzuci się czy spali? Po śmietnikach tysiące kilo żelaza, flaszek, szkła i innych metali wala się bezużytecznie. Zbierają je chłopcy, sprzedając do składów. Czy jednak nie należało przy sposobności wydania zarządzenia pomyśleć o masowej zbiórce tych wartościowych odpadków. Niemcy, choć tak bogate i uprzemysłowione zbierają szkło, metale, zużyte baterie, lampki elektyczne, szpulki, pudełka ze sardynek i tp. i nie wstydzą się! A przecież to było do przewidzenia, że w ślad za zarządzeniem, nagromadzi się moc mających wartość odpadków.

Niestety, nie pomyślał o tym nikt! A proszę tylko pomyśleć, ile w całej Polsce wyrzuca się dziś np. żelaza na śmietniska? N-o.

KRONIKA

KALENDARZYK

4 P. Izydora
5 W. Wincentego
6 Ś. Celestyna
7 C. Donata i Ruf.
8 P. †7 bol. NMP.
9 S. Marii Kleof.
10 **N. Palmowa**

— o —

Lustrastracja Wydziału Powiatowego. W b. tygodniu bawił w Nowym Sączu Inspektor Woj. p. Andruszkiewicz, który przeprowadził lustrację Wydziału Powiatowego.

Odczyt o Centralnym Okręgu Przemysłowym. W jedną z najbliższych niedziel w kwietniu odbędzie się w Nowym Sączn odczyt na temat «Centralny Okręg Przemysłowy». Prelegentem będzie p. Jakób Bodziony.

SPROSTOWANIE. Na stronie 12-ej dzisiejszego numeru w ogłoszeniu Komornika Sądu Grodzkiego w Makowie km. 586|37 zaszła pomyłka. Zamiast 15|16 części whl. 736 ks. gr. gm. kat. Maków ma być 15|32 części whl. 736 ks. gr. gm. kat, Maków dłużniczki Franciszki 1 Listwanowej 2 Wilczkowej własnych.

Sesja Sekretarzy Gmin. W dniu wczorajszym odbyła się w sali Wydziału Powiatowego w Nowym Sączu sesja sekretarzy gmin. Na sesji omawiano sprawy nowo zatwierdzonych budżetów gminnych.

Tragiczna śmierć śp. Deklewskiego. Jak doniosły dzienniki w czasie obławy pod Tarnowem zginął tragiczną śmiercią śp. Deklewski, który poprzednio pełnił służbę wywiadowczą w Nowym Sączu.

Walne zebranie Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego. Pod przewodnictwem p. Prezesa Brzuzy Chrześ. Front. Gosp. odbył walne zebranie. Szczegółowo omówimy to zebranie w następnym numerze.

Roboty Publiczne w Nowym Sączu. Z nastaniem wiosny w Nowym Sączu rozpoczęto liczne roboty publiczne m. i. przystąpiono do dalszego brukowania tzw. Rynku Drzewnego. W krótkim czasie ma miasto przystąpić do ostatecznego uporządkowania alei Prez. Mościckiego.

Groźba powodzi. W związku z licznymi opadami stan wody na Dunajcu podniósł się znacznie. Przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności na wypadek powodzi.

Z Ziemi Sadeckiej

NOWY SĄCZ

Z życia Związku Młodej Polski. Ostatnio został założony w naszym mieście Związek Młodej Polski — skupiający w swych szeregach młodzież obojga płci, celem którego jest walka o Wielką Polskę i narodowe oblicze naszego Państwa

Stały i systematyczny rozwój Z. M. P. jest solą w oku dla miejscowych menerów. S. N. którym się wydaje' iż oni tylko mają monopol na prowadzenie akcji narodowej w naszym życiu gospodarczym.

Mimo trudności organizacja rozwija się pomyślnie, a już w najbliższą niedzielę t. j. 3. IV. bm. odbędzie się drugi kurs dla nowych kandydatów. B. S.

PIWNICZNA

Osobiste: Pan Burmistrz Jan Marciszewski po przebytej kilkumiesięcznej chorobie powrócił do zdrowia i objął urzędowanie.

Budżet miasta Piwnicznej. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 15 lutego 1938. został uchwalony budżet miasta Piwnicznej na rok 1938 39. wykazujący w sumie globalnej po stronie wydatków i dochodów kwotę 139.237 złotych. W budżecie tym przewidziano kilka inwestycji jak budowę mostu na Popradzie, remizy strażackiej, dróg gminnych i tp. Stan finansowy miasta przedstawia się zupełnie zadawalająco.

Budowa muszli dla orkiestry zdrojowej. W roku bieżącym zostanie ukończona i oddana do dyspozycji orkiestry zdrojowej odpowiednio zbudowana muszla muzyczna, której brak w latach ostatnich dawał się orkiestrze silnie odczuwać

Budowa drogi do Żegiestowa postępuje naprzód. W związku z nastaniem wiosny rozpoczęto dalszą robotę przy budowie drogi Piwniczna — Krynica przez Żegiestów, by w ten sposób drogę tą ukończyć w ustalonym terminie.

GRYBÓW

W Grybowie odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej Kasy Komunalnej, na którym ustalono budżet Kasy na rok 1938 39,

BARCICE

Instalacja nowego proboszcza W ub. niedzielę odbyła się w Barcicach uroczysta instalacja nowego proboszcza, którym został ks. Frys dotychczasowy administrator. Poprzedni ksiądz proboszcz Wojtusiak zrezygnował z tego stanowiska wyjeżdżając na studia.

ŁĄCKO

Groźny pożar. W ubiegły piątek wybuchł w Łącku w zabudowaniach gospodarskich p. Dybca pożar, który strawił w zupełności zabudowania. Straty dosyć znaczne. Przyczyna pożaru dotąd nie znana. Pożar zlikwidowały straże pożarne z Łącka i Czerńca,

GRÓDEK n D.

W ub. tygodniu odbyło się pod przewodn. por. Rzymka zebranie organizacyjne O. Z. N. w Gródku n|D. W zebraniu wzięło udział szereg wybitnych rolników z całego terenu gminy, a ponadto przedstawiciele wszystkich gromad.

Agencja pocztowa. Przed dniem 1 maja zostanie uruchomiona w Gródku Agencja pocztowa. Dotychczas Gródek posiadał tylko pośrednictwo pocztowe.

PRZYDONICA

Zakończenie kurs dla młodocianych. Przez 5 miesięcy odbywał się w Przydonicy dokształcający kurs dla młodzieży przedpoborowej. Dnia 31 marca br. obyło się uroczyste zakończenie kursu, w którym wzięli udział przedstawiciele gromady i miejscowe nauczycielstwo.

ROŻNÓW

Wznowienie robót. Po przerwie zimowej wznowiono obecnie roboty przy budowie zapory wodnej w Rożnowie, a ponadto roboty przy budowie autostrady na odcinku Bartkowa — Lipie — Zbyszyce — Wilkonosza.

ZBYSZYCE

Dnia 22 bm. odbył się w Zbyszycach Zjazd Nauczycielstwa rejonu Kobyle Gródek poczym po zjeździe odbyło się Walne Zebranie Ogniska Z.N.P. na którym omawiano szereg aktualnych spraw.

PODOLE

Na drodze Podole — Łęka Powiatowy Zarząd Drogowy wybudował dwa mosty którymi zastąpił poprzednie już zupełnie zniszczone i nie nadające się do ruchu kołowego i pieszego,

Podziękowanie

W dniu 27 III. br. Rada Gromadzka w Łomnicy Zdroju gm. Piwniczna powzięła uchwałę o wyrażeniu serdecznego podziękowania miejscowemu oddziałowi Straży Pożarnej pod kierownictwem sołtysa gromady Łomnica, p. Jana Żywczaka, jak również Ochotn. Straży Pożarnej w Piwnicznej pod kierownictwam Rejonowego Naczelnika S. P. p. Klehra — za ofiarną pomoc przy gaszeniu pożaru w Łomnicy Zdroju w dniu 9 marca 1938 r.

Gdyby nie śpieszna pomoc obu Straży pożar pochłonąłby ze względu na wiatr może kilkanaście zabudowań. Na szczęście Straże zdołały zlokalizować szalejący pożar, który strawił 3 zabudowania.

M. SŁABY

Piękno Podhala



Dbasz o dobro swego kraju — złóż grosz na F. O. N.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

I. Km. 337|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru I. Franciszek Maderski, mający kancelarię w Wadowicach przy ul. Słowackiego l. 16 na podstawie art. 676 i 679 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 maja 1938 r. o godzinie 9.30 w Sądzie Grodzkim w Wadowicach sala nr 63, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Tobiasza Einchorna w Wadowicach nieruchomości a to:

1) realności lwh. 42 ks. gr. gm. kat. Wadowice składającej się z parceli bud. lk. 53|1 i 5|1 stanowiąca ogród o łącznym obszarze 366 m².

Na parceli lk. 63|1 stoi dom mieszkalny murowany parterowy 21.45 mtr długi 11.45 szer. i 3.70 mtr. wysoki, częściowo podpiwniczony pokryty papą. Składa się z 8-miu ubikacji z zaprowadzoną instalacją elektryczną.

Obok domu znajdują się dwie szopy oddzielnie murowane, kryte papą jedna 3 m długa i 3 m szer., druga 4 m długa i 4 m szer.

Między nimi stoi trzecia szopa otwarta 4 m długa i 5 m szer. na słupach drewnianych kryta papą. Na podwórzu jest studnia betonowa z drewnianą pompą.

Całość realności lwh. 42 i 1123 ogrodzona jest płotem drewnianym.

Realność ta oszacowana została na kwotę 11.628.92 zł, cena wywołania wynosi 7.752.61 zł, rękojmia 1162.90 zł.

2) realności lwh. 1223 ks. gr. gm. kat. Wadowice stanowiącej ogród warzywny lk. 3 o obszarze 691 m² przylegająca do realności lwh. 42.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojew. w Krakowie na nabycie powyższej realności, a to po myśli Rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 I. 1937 r. Dz. U. R. P. Nr 12 poz. 84 § 1.

Nieruchomość ad 2) oszacowana została na sumę zł 2073, cena zaś wywołania wynosi zł 1382, rękojmia wynosi zł 207.30.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

I. Km. 715|36. E. 794|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I-go Józef Maresz mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Lwowska nr 15 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 maja 1938 r. o godzinie 9-ej w Sądzie Gr. w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Zygmunta Świerzba i Marii Świerzbowej nieruchomość: I. całej realności lwh. 617 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz, część Załubincze, II. 3|4 części realności lwh 505 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz, część Załubincze.

Realność lwh. 617 składa się z parceli lk. 5|3 rola o powierzchni 270 sążni kwadr.

Realność lwh. 505 składa się z parcel lk. 6|1, 7|1, 8|1, 4|40, 4|45, 387|1 i 4|74 o łącznym obszarze 1 mórg 1468 sążni.

I. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 16 373 gr 60, cena zaś wywołania wynosi zł 10 915 gr 74, rękojmia wynosi zł 1 637 gr 36.

II. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 4.281, cena zaś wywołania wynosi zł 2.854, rękojmia wynosi zł 428.10.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do złoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

I. Km. 292|38. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I-go Józef Maresz w Nowym Sączu mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Lwowska nr 15 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 kwietnia 1938 r. o godzinie 10 w Nowym Sączu ul. Lwowska odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Edwarda Stubra w Nowym Sączu składających się z powozu czarnego nowego na gumach, klaczy, uprzęży i samochodu marki „Ansaldo“, których oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 586|37. Józefa ze Stanaszków Zajdowa ca Franciszka 1 Listwanowa 2 Wilczkowa. Komornik Sądu Grodzkiego w Makowie Podhalańskim Dr Dionizy Erb mający kancelarię w Makowie Podhal. ul. Piłsudskiego Nr 116 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 maja 1938 r. o godzinie 9 w Sądzie grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Franciszki 1 Listwanowej 2 Wilczkowej nieruchomości a to 15|16 części realności lwh. 736 ks. gr. gm. kat. Maków dłużniczki własnych. Na realności lwh. 736 stoi dom murowany dwupiętrowy z cegieł, kryty dachówką cementową, podpiwniczony. Dom posiada zainstalowany wodociąg i urządzenie światła elektrycznego o 4 wypustach. Domowi przysługuje służebność oparcia o ścianę budynku gminnego. Schody są drewniane z balustradą. Na podwórzu jest zbiornik betonowy. Dom stoi przy drodze graniczącej z rynkiem w Makowie Podhalańskim.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 15 603 gr 15. cena zaś wywołania wynosi zł 11.702 gr 37.

Rękojmia wynosi zł 1560 gr 31.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

Piękno Ziemi Podhalańskiej



Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon.
Drukarnia K. Sieradzka dawniej R. PISZ w Nowym Sączu.